Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 10 LIPCA 1947 ROKU | Nr 186 (484)

Polska nie przyjęła

zaproszenia na konferencję w Paryżu. — Nota Rządu R. P. do Anglii i Francji

W dniu 9-go lipca minister spraw zagranicznych Modzelewski wręczył ambasadorom Wielkiej Brytanii i Francji w Warszawie notę, w której Rząd Polski udziela odpowiedzi na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji rozpoczynającej się 12-go bm. w Paryżu.

Tekst noty stwierdza m. inn:

Rząd mój przestudiował z największą dokładnością propozycje, zawarte w zaproszeniu rządu Jego Królewskiej Mości.

Z przykrością czuję się zmuszony stwierdzić, że w przysłanych dokumentach stanowisko rządów zapraszających zostało postawione w sposób wyłączający z góry wszelkie poprawki i zmiany, zarówno w strukturze jak i w samym składzie mającej powstać organizacji.

W szczególności rząd mój zwrócił uwagę na zawartą w projekcie a decydującą dla bezpieczeństwa i możliwości rozwojowych Polski, sprawę charakteru i kierunku odbudowy gospodarczej Europy.

Rząd mój nie kwestionuje konieczności rozsądnego uporządkowania gospodarki niemieckiej w oparciu o uchwały poczdamskie, projektowana jednak konferencja, przechodząc w sposób mechaniczny do porządku dziennego nad faktem niedawno ukończonej wojny i jej skutków, wyraża tendencje powrotu do przedwojennej struktury gospodarczej Europy, z dominującą rolą i ciężarem gatunkowym Niemiec, których przywrócenie prowadzi nieuchronnie do zasilenia źródeł imperializmu niemieckiego.

Zawarte w zaproszeniu propozycje sprzeczne są z zasadą, którą rząd mój uważa za jedną z naczelnych w zagadnieniu odbudowy Europy, a mianowicie, że odbudowa gospodarcza Niemiec nie może w żadnym wypadku odbyć się przed albo też kosztem gospodarczej odbudowy ofiar niemieckiej agresji.

Polska wielokrotna ofiara niemieckich napaści, nie może brać udziału w konferencji, której wynik mógłby przyczynić się do odrodzenia niemieckiej zaborczości.

Przewidziane w zaproszeniu formy organizacyjne stoją w sprzeczności z demokratyczną taktyką współdziałania państw europejskich, stawiając Francję i Wielką Brytanię w położeniu uprzywilejowanym, zapewniając im de facto kierownictwo, decyzje i reprezentację członków proponowanej organizacji.

W wyniku powyższych rozważań, w trosce o zachowanie zasad Karty ONZ, rząd mój czuje się zmuszonym oświadczyć, że nie widzi możliwości przyjęcia tego zaproszenia.

Jednocześnie rząd mój wyraża swą niezmienną gotowość wniesienia swego wkładu i przyłączenia się do inicjatywy która przyczyni się do odbudowy Europy na zasadach sprzyjających trwałemu pokojowi, szybkiemu wzrostowi stopy życiowej oraz rozszerzeniu wymiany i współpracy międzynarodowej.

Inne państwa też odmawiają...

Bułgaria i Rumunia nie przyjęły zaproszeń. — Szwecja ma zastrzeżenia i wątpliwości

Bułgaria i Rumunia odmówiły oficjalnie udziału w konferencji paryskiej 12 lipca. Rozgłośnia bułgarska podała, że Bułgaria rozpoczęła już wprowadzanie w życie swego własnego planu gospodarczego, obawia się więc, że postanowienia konferencji mogłyby kolidować z jej własnym programem. Tym nie mniej Bułgaria gotowa jest do współpracy z innymi państwami, o ile nie pociągnie to za sobą konieczności zmiany własnego programu gospodarczego ani nie będzie naruszało jej suwerenności.

Oprócz tego rząd bułgarski nie zgodzi się na żaden plan, który pociągnąłby za sobą rozbicie Europy.

W Sztokholmie podano urzędowo do wiadomości, że komisja spraw zagranicznych parlamentu szwedzkiego postanowiła zalecić rządowi szwedzkiemu przyjęcie zaproszenia na konferencję paryską pod warunkiem, że Szwecja nie zobowiąże się do prowadzenia żadnej akcji, która by mogła wciągnąć ją do bloku zachodniego, lub wywrzeć wpływ na jej politykę zagraniczną.

Strajki i demonstracje

orężem robotników francuskich w walce o swe prawa.— Przeciw pobłażliwości rządu wobec elementów reakcyjnych

Dnia 14 lipca odbędą się w Paryżu wspólne demonstracje komunistów i socjalistów francuskich pod hasłem „wzmożonej czujności wobec aktywności kolaboracjonistów i antyrepublikańskich spiskowców".

* * *

Na czwartek zapowiedziany jest strajk 1200 tys. francuskich urzędników państwowych i pracowników zakładów użyteczności publicznej, którzy domagają się podwyżki płac. Rząd francuski, pragnąc zapobiec strajkowi, który może sparaliżować między innymi całą służbę łączności, prowadzi nieustanne pertraktacje z kierownictwem Zw. Zaw. urzędników państwowych.

Kardynał brytyjski

o sukcesach odbudowy w Polsce

Angielski kardynał Griffin, który niedawno powrócił z podróży do Polski, przemawiał do Polaków, studiujących na uczelniach angielskich, przekazując im pozdrowienia od studentów w kraju z uniwersytetów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Krakowie i Wrocławiu.

Kardynał mówił o wielkich postępach osiągniętych w Polsce w dziedzinie odbudowy kraju i nawoływał polskich studentów do powrotu do ojczyzny.

Franco nie zdołał

oszukać opinii europejskiej

Przedstawiciel baskijskiego rządu emigracyjnego oświadczył korespondentowi „France Presse", że celem zorganizowanego przez gen Franco referendum było usprawiedliwienie wielkich zbrodni, popełnionych w obliczu całego świata. Oprócz tego Franco pragnął przekonać świat, że „jego plany są zgodne z wolą ludu hiszpańskiego ".

* * *

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości że wyniki referendum przeprowadzonego przez rząd hiszpański nie będą miały żadnego wpływu na stosunek rządu Wielkiej Brytanii do obecnego rządu hiszpańskiego.

Uszko na uszko...

(H. Or.) Tak już jesteśmy psychicznie skonstruowani, że nie bardzo lubimy powodzenie i radość naszych bliźnich, nawet — bądźmy szczerzy — gdy chodzi o najbliższych. Cóż to bowiem za przyjemność, słuchać o cudzym powodzeniu, skoro nie nas — dlaczego właśnie nie nas?—ono spotyka? I choć byśmy się tego nie wiem jak wypierali, ba, okłamywali siebie samych, że jest inaczej, to jednak...

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy patrzymy na cudze kłopoty. W najniewinniejszym wypadku odczujemy gdzieś tam ukrytą, drobniutką satysfakcję: „a jednak dobrze, że to nie mnie, nie ja..."

Cóż robić? Tacy już jesteśmy. O ile jednak tamte uczucia jako wypływające z głębokiego i wrodzonego naturze ludzkiej egoizmu, są — w pewnym sensie — naturalne, są jednym z przejawów walki o byt, którym podlega wszystko co żyje na ziemi, o tyle w innym aspekcie mogą doprowadzić do absurdu, do zaprzeczenia zasady, która jest ich źródłem i początkiem.

Rodziliśmy się, żyjemy i prawie wszyscy umrzemy w Polsce. Zdawało by się, że nasz egoistyczny interes leży w tym, by w tejże Polsce było jak najlepiej, jak najszczęśliwiej.

Tymczasem bardzo niewielu z nas uważa, za stosowne radować się, dzielić z bliźnimi zadowoleniem ze wszystkich pozytywnych i pomyślnych osiągnięć w kraju. Natomiast matołkowatych, durnych, zjadliwych i ponurych plotkarzy, wyznawców magla produkującego najbardziej bezsensowne bzdury, strachajłów, bezmózgich łgarzy, wyrabiających już nie „z igły widły", ale cjankali z marmelady, trzecią wojnę ze strzału podgazowanego faceta, terror i prześladowanie z przymknięcia normalnej kanalii lub notorycznego złodzieja — mamy, sami dobrze wiecie do diabła i trochę. Oczywiście nie wszyscy w to wierzą, co innym plotą. Nawet sądzimy, że duży procent zdaje sobie sprawę, zarówno z kłamliwości jak i szkodliwości tych ponurych bezsensów. Ale cóż właśnie za przyjemność, radość, zastraszyć bliźniego lub przekonać go o tym w co się samemu nie wierzy! Wpędzać w nastrój pesymizmu ludzi ciężko i uczciwie pracujących z wiarą w lepszą przyszłość i powodzenie tej pracy!

Jak dotąd, cieszyli się ci zawodowi szepczący po kątach maglownicy zbyt wielką bezkarnością i rozzuchwalali się coraz mocniej. Ale wszystko ma swój kres i na wszystko — niech się nikt nie łudzi — czas przyjdzie.

Oto pierwsza jaskółka:

Przed Trybunałem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi szkoły powszechnej w Poznaniu Władysławowi Uszko oraz pracownikom DOKP Janowi Bryłczakowi i Alojzemu Szumińskiemu, oskarżonym o szerzenie fałszywych i szkodliwych plotek godzących w obecny ustrój Państwa Polskiego.

Trybunał skazał Uszko Władysława na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 2 lat Bryłczaka Jana na karę więzienia lat 4 i Szumińskiego na karę więzienia lat 2.

Dla świadomie złych jest to ostrzeżenie. Dla naiwnych głuptaków — powinno być początkiem otrzeźwienia.

Na Anglię nie ma co liczyć

Kraj ten sam potrzebuje pomocy. — Eksport węgla dopiero w r. 1950. — Mister Clayton jest zaskoczony...

Przewodniczący brytyjskiego urzędu węglowego oświadczył na zebraniu związku zawodowego górników, że w stosunku do nieoficjalnych strajków w górnictwie zostaną zastosowane surowe represje. Spadek wydobycia węgla, jaki znów nastąpił w ostatnich czasach jest wynikiem nieoficjalnych i niemotywowanych strajków, oraz opuszczania pracy. Wypadki te mnożą się od czasu wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy w górnictwie.

„Jest rzeczą tragiczną, dodał kierownik urzędu, że Wielka Brytania musi nabywać węgiel zagranicą, zamiast skoncentrować swe siły, aby móc go eksportować".

* * *

W londyńskich kołach politycznych podaje się szczegóły rozmów, jakie podsekretarz stanu Clayton przeprowadził z rządem brytyjskim, w sprawie planu Marshalla. Rząd brytyjski poinformował Claytona, że Wielka Brytania będzie mogła rozpocząć eksport węgla do innych krajów europejskich dopiero w r. 1950. Informacje te, jak podają w kołach londyńskich, zaskoczyły Claytona, który oceniał bardziej optymistycznie możliwości eksportowe Wielkiej Brytanii i rolę, jaką węgiel brytyjski mógłby odegrać przy opracowaniu europejskiego planu gospodarczego.

W kołach tych utrzymuje się również, że między Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią zarysowały się pewne różnice zdań w sprawie brytyjskiego wkładu surowców i towarów na rzecz odbudowy Europy. Rząd brytyjski wychodzi z założenia, że Wielka Brytania sama potrzebuje pomocy, natomiast w Waszyngtonie uważa się, że Wielka Brytania jest w stanie dostarczać Europie pewnych surowców i gotowych produktów.

Po wyjeździe Claytona z Londynu, dalsze rokowania z rządem brytyjskim w sprawie planu Marshalla [illegible] ambasador St. Zjednoczonych w Londynie — Douglas.

Przed ślubem – do lekarza

Unikniesz wtedy wielu nieszczęść — zarówno ty, twoja żona i dzieci

Co pewien czas, dostajemy listy od Czytelników, w których pytają nas o rodzaj porad jakich udziela Miejska Poradnia Przedślubna. Czy badania lekarskie są bezpłatne, a przede wszystkim, czy są przymusowe. Niestety, nie są przymusowe, przynajmniej dotychczas. Tylko od dobrej woli i zrozumienia własnej korzyści ludzi, pragnących przed zawarciem małżeństwa znać stan swego zdrowia — zależy frekwencja w Poradni. I, jak się dowiadujemy na miejscu,liczba osób poddających się badaniu lekarskiemu przed ślubem — jest katastrofalnie niska. Na kilka tysięcy małżeństw w ciągu jednego miesiąca, po świadectwa zdrowia zgłasza się około 300 osób, a w czerwcu, cyfra ta zmalała do 74-ch. Jedna jest tylko tego przyczyna. Szerokie rzesze naszego społeczeństwa **nie uświadamiają sobie potrzeby, nie rozumieją zupełnie konieczności** pójścia przed ślubem do lekarza. Mimo, że w Poradni wszystkie badania lekarskie i laboratoryjne są bezpłatne, że ewentualne leczenie także jest bezpłatne, bez względu na to, czy ktoś pracuje czy nie. Poza tym, dużym udogodnieniem jest to, że Poradnia mieści się w centrum miasta (Piotrkowska 113) i czynna jest codziennie od 8-ej, do 15ej. Nie trzeba stać w kolejkach, wyczekiwać. Każdy załatwiony jest szybko, chętnie, życzliwie. Mimo to wszystko — reflektantów brak.

Celem poradni jest walka z straszliwymi klęskami społecznymi, jakimi są: **gruźlica, alkoholizm i choroby weneryczne.** Po każdej wojnie, nasilenie ich wzrasta, wzrosło także ogromnie po wojnie ostatniej. I trzeba stwierdzić, że ogół obywateli, bez względu na stopień wykształcenia i oczytania — wykazuje w zwalczaniu tych klęsk zdumiewającą i przerażającą ignorancję.

Jakie są tego konsekwencje? — W samej tylko Łodzi, poza szkołą dla głuchoniemych i niewidomych, jest w tej chwili **sześć szkół dla dzieci niedorozwiniętych fizycznie i umysłowo!** Z jakich małżeństw rodzą się te dzieci? Jakim dziedzictwem zostały obarczone, że zrobiło z nich istoty na całe życie **nieszczęśliwe, nikomu nie potrzebne, do niczego prawie niezdolne?**

Z minimalnymi wyjątkami, jest to **potomstwo ludzi chorych na kiłę, narkomanów, gruźlików, lub epileptyków.**

Przebywanie, krótkie nawet, wśród tych ciężko skrzywdzonych, upośledzonych istot — budzi grozę i tym więcej zmusza do nawoływania wielkim głosem:

— Przed małżeństwem, przed daniem życia istocie, która powinna wyrosnąć na pełnowartościowego człowieka — zainteresujcie się waszym zdrowiem!

Tak silnie wykrwawione państwo polskie, pozbawione tylu swych obywateli — potrzebuje **zdrowych, zdolnych do pracy i wysiłków twórczych ludzi.** Wszyscy musimy to zrozumieć we własnym i przyszłych pokoleń interesie. Oczywiście, ogromną rolę odgrywa tutaj uświadomienie młodych kobiet i mężczyzn przez akcję odczytową, przezrocza, oraz jaknajszerszą akcję w prasie. W trakcie naszej rozmowy, jeden z lekarzy Poradni, zawołał pod adresem dziennikarzy: **„Piszcie dobrze, albo piszcie źle, wszystko jedno — ale piszcie, piszcie jaknajwięcej!** Niech ludzie się dowiadują, niech się zainteresują, pomoże to naszej pracy!"

Nie chodzi o to, aby przychodzili do Poradni tylko ci, którzy podejrzewają u siebie jakąś chorobę. Ogromnie często zdarza się, zwłaszcza przy wypadkach kiły, że **chory nic nie wie o swoim stanie i to jest właśnie najgroźniejsze.** Jako przykład niech posłuży następujący wypadek.

Zgłasza się do Poradni młoda dziewczyna, która chce wyjść zamąż. Jest zdrowa, ale na wszelki wypadek chce prześwietlić płuca. Płuca okazały się zdrowe, ale badanie krwi wykryło **kiłę t. zw. utajoną, dziedziczną.** To samo wykazało badanie krwi u siostry tej pacjentki. Poprostu **cała rodzina była chora,** tylko nic o tym nie wiedzieli. Szczęśliwy przypadek chciał, że **przed ślubem dowiedziała się ona o swej chorobie.** Oczywiście zaczęła się leczyć i po wyleczeniu, wyjdzie zamąż. Trochę później, ale zato ileż cierpień oszczędziła sobie w przyszłości!

Wypadków takich właśnie ujawnień choroby, jest niestety o wiele zamało. Dlatego, Ministerstwo Zdrowia, w trosce o przyszłe, najmłodsze pokolenie — opracowuje projekt przymusowych badań lekarskich przed ślubem.

Aby nikt kto jest chory, **nie mógł swej choroby przekazywać drugiemu z małżonków i dzieciom.** Do tego jednak czasu, należy mieć nadzieję, że społeczeństwo nasze zmieni swój niedbały i lekceważący stosunek do sprawy, która jest bodajże jedną z najistotniejszych dla wspólnej,naszej przyszłości.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 13

wyciąć i zachować

Pijany w roli żebraka

Udawał kalekę, aby wymanić pieniądze na wódkę

Na rogu Piotrkowskiej i Narutowicza stał w nocy żebrak i pokornie prosił spóźnionych przechodniów o datki.

Żebrak pokazywał na pusty rękaw koszuli i piszcząc **„biedny kaleka prosi o wsparcie"** sterczał przez dłuższy czas na swym posterunku.

Zauważył go tam przechodzący milicjant. Nie spodobała mu się fizjognomia żebraka, tymbardziej, że... **chwiał się on podejrzanie na nogach.**

Gdy odprowadził go do komisariatu, wyszedł ciekawy szczegół: **rzekomy kaleka wcale nie był kaleką.** Miał dwie zdrowe ręce, tylko jedną ukrył pod koszulą.

Ale nie to było najciekawszym odkryciem. Ustalono bowiem, że zatrzymany — Stanisław Fidelak (Sterlinga 9) **nie jest też wcale nędzarzem.** Pracuje w jednej z firm łódzkich i zarabia wcale nieźle.

Krytycznego wieczoru Fidelak zalał się w sztok. **Przepił całą gotówkę, ale wciąż mu było mało. Wobec tego dla zdobycia nowych funduszy stanął na rogu, i udając kalekę żebrał na wódkę.**

Oszukańczego żebraka pociągnięto do odpowiedzialności. W wyniku wczorajszej rozprawy Sąd Starościński skazał go **na 3.000 zł. grzywny.**

Nasze listy

EDWARDA NIEMIROWSKA: Bardzo chętnie zawsze poradzimy, w miarę naszych możliwości. List Pani nie porusza bynajmniej problemów mało ważnych. Cieszymy się, że ma Pani energię i chce się uczyć, mimo wielu codziennych, męczących zajęć. Jest Pani, wbrew swojej opinii, bardzo młoda i napewno nauka da Pani oprócz pożytku, także wiele przyjemności. Proszę nie poddawać się przygnębieniu, bo nie ma do niego żadnych powodów.

Pragnie Pani uczyć się języka angielskiego na kursach, gdyż środki materialne Pani są za skromne na naukę indywidualną. Kursy nauki języków obcych, angielskiego także, prowadzone są między innymi w **YMCA**, ul. Moniuszki 4a, tel. 153-77.

Po dokładne informacje (kursy tam są nie drogie i dobrze prowadzone), proszę udać się do Sekretariatu YMCA.

* * *

F.S.K.G.: Wiemy dobrze droga Pani, jak trudno być opanowanym wtedy, kiedy przychodzi zmartwienie i niepokój. Ale w sytuacji Pani, możemy poradzić właśnie opanowanie, spokój i cierpliwość. Może się wszystko zmieni na lepsze i znów zapanuje zgoda między Wami. Z listu Pani wynika, że jest Pani osobą rozsądną, nie histeryczną, napewno potrafi Pani dobrze pokierować swoim życiem nawet, gdy spotka Panią zawód. Jest Pani jeszcze młoda i życie przyniesie Pani wiele chwil dobrych i radosnych. Proszę się nie martwić i jeszcze napisać do nas.

* * *

MIRA I MIECZYSŁAW: Skarżycie się na brak apetytu i rozmaite dolegliwości. Nasza rada niewiele tutaj może pomóc. Musicie zwrócić się oboje do lekarza, który zaleci Wam odpowiednią kurację i wskaże środki na wzmocnienie organizmu. Byłoby pożądane żebyście przynajmniej na miesiąc wyjechali na wieś. Na świeżym powietrzu napewno i apetyt wróci.

* * *

K.M. Z UL. ZAWADZKIEJ: Mieszka Pan w niezwykle trudnych warunkach, jak Pan pisze, 10 osób w jednym pokoju. Powinien Pan starać się o przydzielenie Panu, żonie i dzieciom pokoju z używalnością kuchni. Nie pisze Pan, gdzie Pan pracuje. Składając podanie do Oddziału Kwaterunkowego (przy Starostwie Grodzkim), proszę załączyć zaświadczenie z miejsca pracy.

* *

STROSKANA KALISZANKA M.O.: Martwi się Pani, że jest za szczupła. Należy jeść dużo potraw mącznych, pić mleko, prowadzić systematyczny tryb życia, chodzić na spacery itp. Radzimy Pani poza tym prześwietlić płuca i zwrócić się do lekarza. Nadmierna szczupłość może być wynikiem nurtującej organizm choroby.

* * *

ŻYCZLIWA ŁODZIANKA: Jeżeli ma Pani zaufanie do narzeczonego i wie Pani napewno że jego i Pani uczucia nie ulegną zmianie przez dwa lata pobytu narzeczonego w wojsku — nie rozumiemy dlaczego Pani się martwi i niepokoi. Jesteście młodzi, a dwa lata miną szybko i wtedy się pobierzecie.

Codzienna nowelka „Expressu"

Pointa

Oni nigdy nie żyli z sobą jak dwaj przyjaciele. Jeszcze w szkole nienawidzili się wzajemnie. Potem — w życiu — gdy musieli się częściej spotykać, różnica zdań i poglądów nie zmalała, powodując bardzo często ostre zatargi i sprzeczki.

Teraz obaj siedzieli przy stoliku i pili wino. Mimo to, nie było wesołego nastroju. W powietrzu unosił się jakiś ciężki nastrój. Czuli to obydwaj. Michael siedział milczący z zasmuconą twarzą, Leslie bębnił palcami po stole.

Spożyli ostatnie śniadanie. Michael wychylił do dna swoją szklankę. I nagle roześmiał się głośno.

— Co ci jest? — zapytał obojętnie Leslie.

— Nic... — odparł Michael i po chwili dodał z niezrozumiałą stanowczością, wskazując nazwę potrawy w jadłospisie: — „Omelette suprise". Ta potrawa jest symbolem niespodzianek w życiu...

— To wszystko?... — zapytał Leslie.

— Nie... — odrzekł Michael z coraz większą stanowczością — Przypomniał mi się pewien epizod... Pewien szczegółk z mego życia...

Nie śmiał się już więcej, lecz utkwił wzrok w twarzy przyjaciela, jakgdyby chciał przeniknąć jego myśli.

— No, opowiedz — rzekł Leslie — może to wprowadzi inny nastrój...

— Masz rację, tak będzie najprościej...

Michael zapalił papierosa.

— A więc, to było tak... Pokochał ją od pierwszego wejrzenia. Wydawała się inną niż wszystkie. Była czarująco piękna i nie mógł zwalczyć w sobie płomiennego uczucia, do którego nie miał prawa, albowiem kobieta ta należała do innego. Oboje bardzo cierpieli. Michael chciał się usunąć. Wyjechał do małej miejscowości kąpielowej nad morzem. Zaledwie tam przybył — przyjechała za nim. Przeraził się, gdy ją ujrzał, lecz potem przerażenie zmieniło się w radość. Poraz pierwszy zwierzył się przed nią ze swego życia.

Musisz mnie wziąć do siebie — rzekła. — Nie wytrzymam dłużej w tej pustce, w tej nudzie, w tej bezczynności!... Chcę uciec od tego człowieka, który mnie nie rozumie... Który zna tylko karty i tłuste dowcipy... Musisz to uczynić jeśli mnie kochasz...

Michael zapytał ją wówczas, czy go kocha i uwierzył jej zapewnieniom. To nie było tak łatwo wziąć ją do siebie! Czas mijał. Lato, pełne planów i wzajemnych pocieszeń. Jesień pełna cierpienia i potajemnych zaklinań. Musiała nastąpić koniec. Ona sama postarała się o to.

— „Najpierw musimy gdzieś wyjechać, reszta już się sama ułoży".

Uciec? Nie było gdzie. Chciała nad morze. Tam gdzie przyjechała do niego. Wyjechali z miasta.

Do celu swej podróży przyjechali późną nocą. Mała stacyjka była pogrążona w zimowym śnie. Urzędnik kolejowy obserwował ich podejrzliwie, myśląc sobie w duchu, że to napewno para zbrodniarzy. Znużeni udali się w dalszą drogę. Gdzieś w oddali szumiało morze. Hotel był zamknięty. Znaleźli przytułek w jakimś zajeździe. Gospodarz patrzył na nich jak na wariatów, ale jego to nie obchodziło. Wprowadził ich do dużego pokoju. Nie było światła. Od dwuch miesięcy pokój ten był nieopalany. Michael starał się pocieszyć swą ukochaną, która siedziała nieruchomo w futrze na łóżku, na wilgotnej od zimna pościeli. Chciał ją objąć.

— Pamiętasz?... — starał się przypomnieć.

Odepchnęła go od siebie. Przesiedzieli tak całą noc. Wreszcie zaświtał dzień. Michael był uszczęśliwiony. Nie spuszczał wzroku z twarzy ukochanej.

— Najdroższa...

Wtedy skończyło się... Wybuchnęła głośnym płaczem i poczęła czynić mu wyrzuty... Nie mógł wydobyć z siebie ani słowa. Szybko zapakowała swe rzeczy z powrotem. Nie chciała nawet zjeść śniadania, nie chciała o niczym słyszeć — tylko jak najprędzej uciec!... Znowu do zbytku i szczęścia, znowu do...

— A twoja miłość? — zapytał Michael.

— Daj mi spokój! — odparła takim głosem, jakiego nigdy u niej nie słyszał.

Cicho szumiało morze...

Szli w milczeniu. Na następnej stacji musieli się rozstać. Podała mu rękę. Na twarzy jej pojawił się teraz uśmiech.

— Bądź pan zdrów — rzekła swobodnie — Sądzę, że nie powinniśmy się spotykać, pan rozumie...

Michael milczał. Wargi miał mocno ściśnięte.

* *

— Tak... To są kobiety... — rzekł Leslie, gdy przyjaciel skończył opowiadanie — ale mój drogi, twoja ciekawa opowieść nie ma właściwie pointe'y!...

Michael podniósł się z krzesła. Odetchnął, jakgdyby wielki ciężar spadł mu z serca.

— Mylisz się, mój przyjacielu! — odparł, patrząc mu prosto w oczy — w opowiadaniu tym tkwi pointe'a nawet większa niż to przypuszczasz! Gdyż kobieta, o której ci opowiadałem była... twoja żoną!

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Prędzej! Czegoż się wleczesz, jak mucha w smole?
WICEK: — Bukiet dla Basiuni zbieram! Ja szczurów nie daję!

WICEK: — Fajny upał! Zwlecz kapocisko, bo się upieczesz.
WACEK: — Nie mogę!... Muszę przecież taszczyć te kwiaty...

WACEK: — Ratunku, bukiet mi szabrują! Precz, bydło rogate!..
WICEK: — Oho! Coś źle z Wacusiem! Z drogi rogalki! A kysz!

WACEK: — Na nic bukiet! Mam naukę, by się z bydłem nie bratać!
WICEK: — Ale czemu rzucasz łodygi? Można w tym moczyć nogi!

Walą się domy!

Pogotowie Budowlane ma dużo pracy

Pogotowie Budowlane Straży Pożarnej w Łodzi interweniowało wczoraj aż w czterech wypadkach, zabezpieczając zagrożone obiekty przed wypadkiem.

W domu mieszkalnym przy ul. **Pomorskiej 6** w mieszkaniu ob. Władysława Kubusa na parterze oraz Antoniego Sztandelta na 1-ym piętrze **zarysowały się poważnie sufity, grożąc zawaleniem. Zarysował się sufit również w mieszkaniu Stefana Marciniaka przy ul. Łącznej 41.**

Sufity w trzech mieszkaniach podstemplowano.

Na ulicy **Narutowicza 56**, *pod balkonem frontowym, zwisał* **kawał sztukaterii**, *który Pogotowie usunęło niemal w ostatnim momencie, ratując przechodniów przed kalectwem.*

I wreszcie w trzecim wypadku usunięto kawał gzymsu z pod dachu 2-piętrowego domu mieszkalnego przy **ul. Armii Ludowej 32**, *tak samo grożącego runięciem.*

Coraz *więcej będzie miało pracy* Pogotowie Budowlane, *jeśli nie* zastosowane zostaną radykalne środki *w kierunku doprowadzenia naszych domów do odpowiedniego stanu!* (s)

Jeszcze dwóch zbrodniarzy

przekazały nam władze alianckie

Władze alianckie przekazują nam raz po raz dalszych przestępców wojennych, którzy wsławili się dokonanymi bestialstwami na terenie naszego kraju.

Ostatnio przekazano nam znowu 2-ch zbrodniarzy, którzy „działali" na terenie Łodzi.

Oto ich nazwiska:

Becker Siegesmund, pseud. „None", urodzony 3 marca 1905 r. urzędnik dyrekcji Cripo w Łodzi, w latach 1904 — 45. Dochodzenie prowadzi prokurator Czechowska (gmach Sądu Okręg. w Łodzi, pokój 223).

Gutzmann Eugen, urodzony 22.10.1926 r., zatrudniony był w Ghettoverwaltung w Łodzi. (Prokurator Pachnowski — pokój 223).

Odpowiadać będą za swoje zbrodnie przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Wszystkie osoby, którym znani są zbrodniarze, proszone są o **niezwłoczne** zgłoszenie się do wyżej wymienionych prokuratorów. (p)

Czyja portmonetka?

Uczciwy właściciel sklepu przyniósł zgubę do redakcji

Do redakcji „Expressu" zgłosił się właściciel sklepu przy ul. Narutowicza 14 i przyniósł portmonetkę z pieniędzmi, którą pozostawiła u niego jedna z klientek.

Kupowała ona we wtorek bieliznę w wyżej wspomnianym sklepie. Po dokładnym opisaniu zguby i wymienieniu ilości znajdujących się w portmonetce pieniędzy — będzie mogła odebrać swą własność w administracji „Expressu". (i)

Handel „od tyłu"

Mimo oddania patentów i „zamknięcia" sklepów, nieuczciwi kupcy nadal prowadzili swe przedsiębiorstwa!

Przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę na charakterystyczne zjawisko, z którym można się zetknąć niemal na każdej ulicy. **Kupcy poczęli masowo zamykać sklepy,** przyczym jako powód **podają remont, chorobę, wyjazd na urlop itp.**

Jasne było odrazu, że właściwe powody unieruchamiania przedsiębiorstw handlowych są **zupełnie inne i mają raczej związek z obostrzonym kursem przeciwko odłamowi nieuczciwego kupiectwa.**

Przypuszczenia nasze w zupełności **potwierdziły wyniki kontroli „zamkniętych" sklepów, dokonanej obecnie przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi.**

Komisja Specjalna stwierdziła, że w większości zamkniętych sklepów, mimo zdania patentów władzom skarbowym *handel kwitł w najlepsze z tą tylko różnicą, że odbywał się „od tyłu" — przy drzwiach zamkniętych.*

Podawane przez kupców powody **okazały się fikcją. Chcieli poprostu wymigać się przed płaceniem podatków i ustrzec przed niepożądaną wizytą kontrolerów, sprawdzających ceny i cenniki.**

Niezależnie od Łodzi, kontrolę zamkniętych sklepów przeprowadzono **wczoraj na terenie Zgierza przy współudziale czynnika społecznego, związków zawodowych, Milicji Obywatelskiej i robotników miejscowych fabryk.**

Skontrolowano 43 „zamknięte" sklepy. W 15 wypadkach spisano protokuły karne **za potajemne uprawianie handlu mimo zdania patentów.** Poza tym na targowisku miejskim sporządzono znaczną ilość protokułów **za uprawianie t. zw. dzikiego handlu tj. bez zezwolenia.**

Do czasu zakończenia śledztwa nazwiska nieuczciwych kupców, którzy pragnąc ratować swą skórę nie zawahali się przed najzwyklejszym oszustwem, trzymane są w tajemnicy. Wszystkich niewątpliwie spotka surowa kara. Sprawy ich przekazane zostały łódzkiej Delegaturze Komisji Specjalnej.

W związku ze stwierdzonymi nadużyciami Komisja Specjalna poleciła oddziałom przemysłowym przy starostwach grodzkich, aby **z wielką rezerwą wydawały zezwolenia na czasowe zamykanie przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych czy też zakładów rzemieślniczych.**

Zezwolenia te mogą być wydawane **tylko w wypadkach istotnie wyjątkowych i koniecznych. Unieruchomienie** przedsiębiorstwa bez zezwolenia oddziału przemysłowego, jako działanie szkodliwe dla normalnego życia gospodarczego i mogące wywołać zwyżkę cen, **będzie ścigane jako przestępstwo z art.14 ust. z dnia 2 marca 1947 roku.**

Komisja Specjalna w dalszym ciągu prowadzi **akcję przeciwko kupcom, nie zadowalającym się uczciwym zarobkiem i pobierającym ceny wyższe od ustalonych.**

Za wykroczenie to Komisja Specjalna ukarała wczoraj dwie osoby.

Stanisław Matusiak, właściciel owocarni w Ozorkowie przy ul. Rynek 7 ukarany został grzywną w wysokości **75.000 złotych** za to, że za „papierosy" wędliny pobierał ceny spekulacyjne, a Stefania Zgid, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 6 za pobieranie nadmiernych cen za wędliny i brak cennika ukarana została grzywną w wysokości **15.000 złotych.**

Granat na śmietnisku

Dwie kobiety ciężko ranne wskutek eksplozji

Na *posesji przy ul. Andrzeja 50* znajdował się basen uliczny, który ostatnio został zlikwidowany. Do dołu po basenie zwożone są śmieci z terenu miasta.

Onegdaj, około godz. 10-ej rano, z nieustalonych narazie przyczyn na śmietnisku **nastąpiła eksplozja, wskutek której ranione zostały ciężko dwie znajdujące się w pobliżu kobiety** — Katarzyna Różycka i Aniela Owczarek, zamieszkałe w sąsiednim domu pod numerem 48.

Obie uległy ciężkim ranom i w groźnym stanie przewieziono je do szpitala.

W związku z tym wypadkiem wszczęte zostało dochodzenie przez prokuratora II rejonu.

Przypuszczalnie wybuchł granat, zwieziony na śmietnisko wraz z odpadkami. Niewypałów takich jeszcze wiele znajduje się na ulicach naszego miasta, na polach, podwórzach itp. Ludność we własnym interesie **winna donosić o nich w najbliższym komisariacie M.O., który skomunikuje się z władzami wojskowymi, celem usunięcia niebezpiecznych pamiątek wojennych.** (i)

Od dziś - codziennie samolot

z Łodzi do Gdańska i do Katowic

Komunikacja samolotowa kraju rozwija się coraz pomyślniej.

Jeśli chodzi o Łódź, mamy już bezpośrednie połączenie z czterema największymi miastami Polski — **Warszawą, Wrocławiem, Gdańskiem i Katowicami.** W najbliższej przyszłości projektuje się wprowadzenie komunikacji powietrznej na trasach **Łódź — Kraków i Łódź — Poznań.**

Dotychczas samoloty do Gdańska i Katowic kursowały **tylko dwa razy w tygodniu** — do Gdańska w poniedziałki i czwartki, do Katowic — we wtorki i piątki.

W związku jednak z otwarciem nowej bazy lotniczej w Gdańsku, kierownictwo Polskich Linii Lotniczych „Lot" postanowiło usprawnić jeszcze bardziej komunikację **i od dnia dzisiejszego tj. 10 bm. Łódź otrzymuje codzienne połączenie z Gdańskiem i Katowicami.**

Samoloty do tych dwóch miast będą odlatywały z Łodzi i przylatywały codziennie za wyjątkiem niedzieli, przyczym rozkład lotów nie został zmieniony.

Na trasie **Łódź — Gdańsk** odlot z Łodzi następuje o godz. **14,05**, przylot do Gdańska — **15,35**, odlot z Gdańska **9,15** (rano dnia następnego), przylot do Łodzi — **10,45.**

Na trasie **Łódź — Katowice** odlot z Łodzi **11,15**, przylot do Katowic — **12,10**, odlot z Katowic — **12,40**, przylot do Łodzi — **13,35.**

Podróż samolotem do Gdańska kosztuje **2.400 złotych, do Katowic — 1.400 złotych.** (s)

Kradł paczki amerykańskie

Nieuczciwy urzędnik pocztowy aresztowany

Edward Adasiak, zatrudniony w urzędzie pocztowym Łódź 2, podczas przeładowania paczek amerykańskich z pociągu Gdynia — Łódź do ambulansu pocztowego, **ukrył dwie paczki.**

Nad ranem wynajął dorożkę i usiłował ze skradzionymi paczkami przedostać się do domu. Miał jednak pecha. Patrolu jący funkcjonariusz MO wnet zorientował się, co się święci, gdy zauważył w dorożce amerykańskie paczki. Adasiaka zatrzymano.

Przeprowadzona w domu rewizja ujawniła **szereg paczek amerykańskiego pochodzenia.** Istnieje podejrzenie, że Adasiak od dłuższego czasu popełniał kradzieże na stacji Łódź - Kaliska.

Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym.

Amator cudzych paczek stanie wkrótce przed sądem.

Piłka, śmiech, piosenka

„Goal" — najlepszym filmem sezonu

Inżynier Krawczenko, konstruktor motocykli jest filarem drużyny piłki nożnej „Meteor". W bramce tej drużyny gra jego serdeczny przyjaciel student politechniki, Siemionow. „Meteor" staje się najlepszą drużyną okręgu i nic nie stoi na przeszkodzie aby drużyna ta stanęła na najwyższych szczeblach piłkarskiej kariery ale... na boisku zjawia się kobieta — uroczy lekarz klubu sportowego i sytuacja się komplikuje. Dalszą historię sympatycznego inżyniera-piłkarza i jego przyjaciół zobaczą nasi czytelnicy **na radzieckiej komedii filmowej „Goal".**

Reżyserowie tego filmu **Derewiński i Zemgano** uniknęli tak często spotykanego na ekranach banału i stworzyli **pogodny film o sportowcach i ludziach pracy.** Film posiada sceny niesłychanie emocjonujące i pełne napięcia. Najzagorzalsi przeciwnicy sportu oglądając ten film **muszą przeżywać sportowe emocje.** Piękna gra piłkarzy z najepszych drużyn radzieckich, wsławionych zwycięstwami na całym kontynencie, wzbudza podziw u znawców tego sportu. Na filmie pokazane **są sytuacje w jakich często się znajdują sportowcy i miłośnicy sportu.**

Jest nawet spór z sędzią o mylne rozstrzygnięcie wyniku meczu, są radości i smutki kibiców, jest pełen napięcia konflikt, gdy kapitan drużyny przechodzi do innego klubu. Wszystko pokazane jest jednak z wspaniałym umiarem i **uniknięto tak często spotykanych w filmach amerykańskich ordynarnych scen bijatyki.**

Amerykanie obecnie prawie w każdym filmie dają scenę **bicia słabszego przez silniejszych,** zapominając o tradycji starych filmów amerykańskich, gdzie bohater rozgramiał całe bandy silniejszych przeciwników. Widocznie bicie słabego stało się w Ameryce ulubionym tematem scenariuszy. Tego na filmie „Goal" nie widzi się. Sportowcy postępują po dżentelmeńsku. Wszystkie spory **kończą się w sposób komiczny, wywołując huragany śmiechu.**

W rolach głównych gra świetna trójka artystów — **Derewszczykowa, Doramin i Tołmazo.** Wiele łatwo wpadających w ucho melodii podnosi wartość filmu.

Ostateczna konkluzja — lubisz sport czy nie, jesteś stary czy młody r filmie **„Goal" ubawisz się, uśmiejesz i dwie godziny miną w pełnym napięciu.** Z filmu tego wychodzi każdy sport vym krokiem **z uśmiechem i posłyszaną piosenką na ustach.**

Ale, że nie ma nic doskonałego na świecie „Goal" ma też swoje błędy. Otóż napisy naogół poprawne językowo, **niestety, nie oddają należycie niesłychanie dowcipnych dialogów,** a szkoda, że publiczność nie znająca języka rosyjskiego nie będzie mogła pełni rozkoszować się dowcipem powiedzonek. Poza tym zupełnie **niepotrzebne są objaśnienia pomiędzy poszczególnymi aktami filmu.** Akcja filmu jest zwarta, toczy się żywo i pisane objaśnienia wytrącają [illegible] dynie widza z nastro[illegible].

Ale film „Goal" jest w każdym razie **jednym z najlepszych filmów radzieckich o temacie nie wojennym** i bodaj najlepszym ze wszystkich filmów granych ostatnio w Łodzi. (z)

Katastrofalna klęska gradobicia

Straty wynoszą około 10 milionów złotych

Burza gradowa, jaka nawiedziła powiat radomszczański spowodowała olbrzymie straty. Według fonogramu, nadesłanego wczoraj do wojewody Szymanka, pastwą żywiołu padło **6 gromad o obszarze ornym 2392 ha, z czego 1980 ha zostało zniszczonych doszczętnie.**

Katastrofą zostały objęte następujące gromady: Dąbrowa Zielona (90 procent strat), Aw. Anna (80 proc.), Raczkowice, Olbrachcice i Taborzyce (po 60 proc.), najmniej ucierpiało Ulesie (30 proc.).

Zgodnie z przewidywaniami, plony miały dać 33.660 metrów zboża. Ogólna suma strat według dotychczasowych obliczeń sięga **9 milionów 882 tysiące złotych.**

W fonogramie do wojewody wyrażona jest **prośba o szybką pomoc** w gotówce lub naturze.

Z ramienia województwa wyjeżdża specjalna komisja dla dokonania inspekcji i ustalenia strat w poszczególnych plonach.

Syn przeciwko matce

Chciwość podyktowała mu niesłuszne oskarżenie matki

Charakterystyczna sprawa toczyła się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi, w której potęga chciwości skłoniła syna do oskarżenia własnej matki o **przywłaszczenie sobie mebli poniemieckich,** o czym nie zawiadomiła odpowiednich władz.

Na podstawie tego doniesienia odpowiadała wczoraj przed Sądem **Maria Kowalska.** Zeznawali pod przysięgą w charakterze świadków **syn, oskarżający matkę, córka i sąsiedzi.**

Z wyjątkiem syna — wszyscy świadkowie **zgodnie stwierdzili, iż meble te stanowiły własność oskarżonej,** syn zaś w ogniu pytań przyznał, iż zabiegał, by matka mu część mebli odstąpiła, a na pytanie przewodniczącego przyznał się, że gdyby i on coś otrzymał, **nie wniósł by oskarżenia przeciwko matce.**

Sąd wydał wyrok **uniewinniający** i przyznał Marii Kowalskiej meble. W motywach wyroku podkreślono **złośliwość syna, który oskarżył matkę z zemsty.**

Przewodniczył sędzia Białoskurski, oskarżał prokurator Popławski.

Węgiel za mleko

otrzymywać będzie ludność wiejska

W łódzkim starostwie powiatowym, pod przewodnictwem starosty Wasilewskiego, odbył się **zjazd wójtów i sekretarzy 12 gmin wiejskich i 3 miejskich.**

Po omówieniu sprawy kolonii i półkolonii letnich, zorganizowanych przez powiat, przedyskutowane zostało bardzo ważne zagadnienie **zaopatrzenia wsi w węgiel,** który wieś nabywać może tylko drogą wymiany za zboże. Ponieważ gospodarze na 3 do 4 hektarach ziemi nie mogą otrzymać tą drogą węgla, postanowiono wystąpić do władz z **prośbą o przydzielenie węgla przez wymianę na mleko i bydło rzeźne.**

W odpowiedzi na to zakomunikowano, że sprawa ta zostanie zrealizowana w ten sposób, że **rolnicy za jeden litr dostarczonego mleka otrzymywać będą po 1 kilogramie węgla, niezależnie od normalnej opłaty za mleko.** Niezależnie od tego wieś winna zwrócić baczniejszą uwagę na torf i pniaki jako dobry materiał opałowy.

W sprawie tej postanowiono wysłać do władz centralnych specjalną delegację, złożoną z przedstawicieli partii politycznych i gminy.

Po złożeniu sprawozdań z robót szarwarkowych przez poszczególne gminy, omówiono sprawę **remontu szkół i mieszkań dla nauczycieli,** poczym wskazano na ożywioną działalność Społecznej Komisji Kontroli Cen przy Powiatowej Radzie Narodowej oraz Komisji Cennikowej i Notowań Cen na froncie walki ze

Typowo po hitlerowsku

dokonano mordu w Puchaczewie

Wojewódzka komisja społeczna w Lublinie do zbadania zbrodni puchaczewskiej, o której donosiliśmy przed dwoma dniami, wydała oficjalny komunikat o przebiegu dochodzenia. Komunikat stwierdza:

W nocy z 2 na 3-ci lipca 1947 r. od godz. 23 do godz. 3-ej rano banda w sile około 20 ludzi, składająca się z resztek rozbitych band „Uskoka", „Jastrzębia" „Ordona" i „Zapory" wpadła do Puchaczewa i dokonała bestialskich mordów na mieszkańcach osady. **Bandyci strzelali swym ofiarom w usta, kazali im kłaść się na ziemię, strzelając w głowę. Mordowano dzieci na oczach rodziców, obrzucano domy granatami.**

Komisja stwierdziła, że większość zabitych ma rany od strzałów w głowę z przodu lub z tyłu. Ofiarami bandytów padło **21 osób.** Trzy osoby zostały ranne. Bandyci dla uniemożliwienia pogoni spalili **most na rzece Swinka, uszkodzili linie telefoniczne, zdemolowali urządzenia telefoniczne na poczcie, a ponadto obrabowali 2 sklepy oraz ograbili rodziny ofiar z pieniędzy i garderoby.**

20.000 zł. nagrody

za wskazanie ogniska stonki ziemniaczanej

W poszczególnych miejscowościach kraju pojawiła się **stonka ziemniaczana, która wyrządza poważne szkody.**

O pojawieniu się stonki każdy zobowiązany jest powiadomić najbliższą gminę. Ministerstwo Rolnictwa wypłaca **nagrodę w wysokości 20.000 zł. za wskazanie ogniska stonki ziemniaczanej.**

Bez prawa jazdy

prowadził kupiec samochód

Przed Sądem Starościńskim odpowiadał wczoraj kupiec **Bronisław Czubol** (*Suwalska 13*) *za prowadzenie samochodu bez prawa jazdy.*

Osobowy samochód Czubola zatrzymał na ulicy szef służby zewnętrznej Komendy M.O. **kpt. Bobola,** który skierował przeciwko winnemu doniesienie karne do starostwa grodzkiego.

W wyniku rozprawy kupiec ukarany został grzywną w wysokości **5.000 złotych.** (i)

UBEZPIECZENIE DZIECI OD WYPADKÓW

Kuratorium zaleca instytucjom, organizującym Kolonie Letnie, obozy i półkolonie, by ubezpieczyły dzieci od wypadków w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi, Al. Kościuszki 57 Ob. Otrębski — tel. 169-03.

(244



A choć w tej chwili w salonie nie było nikogo, prócz nich, zniżył głos.

— Trzy dni temu przegrał pan 15.000 zł. Ja pożyczyłem panu tę sumę, z tym, że albo dziś wieczorem zwróci mi ją pan w całości, albo też dostarczy mi pan to, o co pana prosiłem!

Na twarzy oficera wystąpiły rumieńce.

— Niestety — schylił głowę — mimo najszczerszej chęci, nie mogłem nigdzie zdybyć takiej sumy.

— A zatem? — z wyczekiwaniem spojrzał na niego Roden.

Oficer Generalnego Stabu blednie.

— Zatem nie pozostaje mi nic innego jak...

Szybkim ruchem wyciąga z kieszeni zwitek papierów i wręcza go Rodenowi.

— Tylko na Boga, błagam pana ażeby wszystko zostało między nami w dyskrecji! — mamrocze zbielałymi ustami.

Roden chowa błyskawiczne podejrzane papiery.

— Niech się pan nie obawia, kapitanie! — w dalszym ciągu jest nonszalancki i swobodny — w tej grze chodzi przecież nietylko o pańską, ale i o moją głowę!

Podnosi do góry kieliszek.

— A zatym prosit! na powodzenie dalszej naszej współpracy!

Zygmunt Reiner opróżnia swój kieliszek. Ruchy jego są automatyczne, w kącikach oczu czai się zgnębienie.

— Nie miałem innego wyjścia — usprawiedliwia się głośno sam przed sobą. — A zresztą...

— zresztą tak jak ja, nosi pan niemieckie nazwisko i jest pan tego samego pochodzenia co i ja! Możemy więc wspólnie służyć jednej sprawie.

— Pewnie, pewnie! — kiwa głową oficer polskiego Sztabu Generalnego Zygmunt Reiner.

Nie ma powodu, ażeby przedłużać to sam na sam, tymbardziej, że do sali wchodzi jakaś parka, która zmęczona „pracą" przy zielonym stole, pragnie przy bufecie nabrać sił do dalszych rozgrywek.

Feliks Roden powstaje i z sobie tylko właściwą nonszalancją wkłada do oka monokl.

— Czy zagra pan jeszcze, kapitanie — pyta swojego towarzysza. Ten jednak potrząsa głową.

— Nie, na dziś mam już dosyć wszelkiego rodzaju hazardów!

I ociężałym krokiem idzie w stronę przedpokoju.

Feliks Roden wypił na stojąco ostatni już kieliszek wina, poprawił monokl i przeszedł do salonu.

Uważnie spojrzały na niego ciemne oczy baronowej Gendorf.

On mrugnął znacząco powiekami, jakgdyby chciał powiedzieć: „udało się".

Właścicielka salonu gry zatrzymuje się na chwilę przy jednym ze stolików i obserwuje grę.

— Jakoś nie dopisuje dziś panu szczęście, panie ministrze! — powiada, przechodząc dalej.

Wolnym krokiem mija salkę barową i wchodzi do swojego prywatnego buduaru, ażeby poprawić przed lustrem gęste choć siwiejące już włosy.

Zaraz po tym ktoś szybko zastukał do drzwi i wszedł Feliks Roden.

Bez słowa wyjmuje zwitek, który przed chwilą otrzymał od kapitana Reinera i wsuwa go w rękę baronowej.

Ta nie pyta o nic. Rzuca szybkie spojrzenie w stronę drzwi, doskakuje potym do wielkiego, pluszem obitego fotelu i chowa papiery.

— Jutro już będą tam, gdzie trzeba! — zapewnia Rodena.

Roden wysuwa się z jej buduaru i wraca do salonu.

Olbrzymi brzuchacz, dyrektor Rodkiewicz, konstatuje z zadowoleniem, że kolanko jego nowej maskotki przynosi mu w daszym ciągu szczęście.

— Znów wygraliśmy! — rechocze tryumfalnie, a anemiczna blondynka o oczach złajdaczonego Cherubina, powtarza, jak echo.

— Wygraliśmy!

Partner Rodkiewicza, poseł Kocyk, przegrał już całą łapówkę otrzymaną od jednego z wyborców swojego okręgu, bogatego właściciela tartaku, a którego sprawę załatwił pozytywnie w Ministerstwie Przemysłu.

Pełen smętku i żałości poseł podnosi się od stolika.

— Pan pozwili, że zajmę opuszczone miejsce! — kłania się Feliks Roden.

— Z przyjemnością! — odpowiada tłuścioch — Uprzedzam jednak, że gram dziś bardzo wysoko!

— Tem lepiej — skłonił się Roden — bo i ja mam zamiar grać dzisiaj wysoko.

I niedbale demonstracyjnym ruchem kładzie na stole dobrze nabity portfel.

Rzecz zastanawiająca: niebieski ptak salonów warszawskich ma ostatnio sporo, bardzo sporo gotówki. Czyżby prócz naciągania na większe i mniejsze pożyczki panią Ewę Dalmirską, posiadał inne jeszcze źródło dochodu?

(D. c. n.)

SPORT

Rekordowa obsada lekkoatletycznych mistrzostw Polski

W sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie główne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla mężczyzn. Mistrzostwa te zbiegają się z jubileuszem 25-lecia okręgu warszawskiego, to też nadana im będzie specjalnie uroczysta oprawa.

Z prawdziwą satysfakcją podkreślamy niezwykle liczną obsadę mistrzostw tegorocznych. Liczba zgłoszonych dotychczas 206 zawodników dowodzi, że jednak sport lekkoatletyczny rozwija się, że czynione są wyraźne postępy. Śmiemy twierdzić, że gdyby nasza lekka atletyka, miała takie wzięcie wśród publiczności, jak naprzykład boks, lub piłka nożna, rozwój jej byłby szybszy, rezultaty widoczniejsze. Niestety, nasza publiczność wciąż jeszcze niedocenia wartości uprawiania lekkiej atletyki i koniecznie trzeba ją do niej przekonywać. Najlepszym argumentem są dobrze zorganizowane i na pewnym poziomie postawione imprezy, a tych nam brak. Kluby nie mają jeszcze tak silnych i licznych sekcyj lekkoatletycznych, ażeby mogły własnymi siłami organizować zawody, związki okręgowe nie bardzo się czują do tego powołane i dlatego bardzo rzadko kiedy ożywiają się nasze bieżnie i boiska lekkoatletyczne.

Wielka ilość zgłoszeń (po kilkunastu zawodników w biegach krótkodystansowych) zmusza organizatorów do wykorzystania nie tylko sobotniego dnia, ale i niedzieli przed południem. A spodziewane są przecież jeszcze i dalsze zgłoszenia (w pierwszym rzędzie ze strony okręgu poznańskiego). Mistrzostwa odbędą się na stadionie Wojska Polskiego. na którym przeprowadzono ulepszenia. Przede wszystkim doprowadzono do możliwego stanu bieżnię. Zawody rozpoczną się w sobotę o godzine 16 defiladą zawodników.

Czegoś się nauczyli...
Pierwsze wyniki mistrzostw tenisowych

Pierwszy dzień mistrzostw tenisowych Polski rozgrywanych na kortach w Sopocie nie przyniósł ciekawych wyników. W mistrzostwach tych bierze udział 72 tenisistów, w tym 16 kobiet, 32 seniorów i 24 juniorów. Jak widzimy, turniej w Sopocie jest przez młode siły dość licznie obsadzony.

W grze pojedyńczej panów osiągnięto następujące wyniki: Niestrój — Kornełuk 6:2, 6:2, 6:0; Borowczak — Arasimowicz 6:3, 6:0, 4:6, 6:1; Gutfeld — Adamczyk 6:3, 6:1, 6:3; Bełdowski — Kraszewski 6:0, 6:1, 6:4; Mrokowski — Sowiński 1:6, 6:4, 6:2, 6:0 i Skonecki I — Nowak 6:0, 6:2, 6:1.

W grze pojedyńczej pań: Popławska — Jasińska 6:1, 6:0, Pajchlowa — Jaśkowiakówna 6:3, 6:4, Rudowska — Niewiadomska 6:1, 6:2.

Trudno po pierwszym dniu wypowiedzieć sąd, lub wydać ocenę poszczególnych tenisistów, ale stwierdzić można, że ogólny poziom gry, w porównaniu do roku ubiegłego, poprawił się. Widać również, że Skonecki wyniósł korzyści z pobytu w Anglii. Pokazał on szereg pierwszorzędnych zagrań, poprawił serwis i krótkie piłki. W pierwszym dniu z łódzkich tenisistów odpadł jedynie Adamczyk.

Mecz z Wartą trzeba wygrać
ŁKS już ustalił skład. — Spodziewamy się rehabilitacji Widzewa

(Ski). Nie wiadomo na jakiej podstawie powstała wersja, że kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS postanowiło zmienić skład drużyny ubiegajacej się o miejsce w lidze. Zmiana ta miała, podobno, dotyczyć pozycji środkowego pomocnika, na której z powodzeniem występuje Karolek.

Wersja ta dostała się nawet na łamy jednego z pism łódzkich, lecz jak się okazuje, nie odpowiada prawdzie. Wycofanie Karolka to przecież wyraźne osłabienie składu, tymbardziej niewskazane przed tak ważnym i ciężkim zadaniem, jak mecz z Wartą. ŁKS zmieni coprawda skład, ale nie w tym duchu. **Karolek grać będzie nadal na środku pomocy, a Kopera ustąpi miejsca Pegzie,** którego zastępował na okres zaleczenia kontuzji. Następnie pewna zmiana zajdzie w linii ataku, w której Łuć nie potrafił dostroić się do całości i był zwykle najsłabszym

Ponieważ ŁKS otrzymał wreszcie potwierdzenie dla **Janeczka, wystawi go** przeciwko Warcie na prawym łączniku, pozostawiając **na środku Barana.**

Uznano również, że **dość było prób z Pisarskim,** to też skład ŁKS do Poznania będzie następujący:

Styczyński (Pisarski) — Włodarczyk, Łuć — Pegza, Karolek, Czyżewski, — Hogendorf, Janeczek, Baran, Łącz, Sidor.

Dzisiaj piłkarze ŁKS odbędą ostatni trening, po którym odbędzie się zebranie piłkarzy.

Sądzimy mimo wszystko, że ŁKS, chociaż nie wykazał w ostatnich meczach lepszej formy, **ma szanse zdobycia w Poznaniu punktów.** Warta nie jest taka groźna przeciwniczką, ażeby była nie do pokonania na swym własnym terenie. Widzieliśmy ją tak niedawno i trudno było zachwycać się jej poziomem. Jeśli mecz w Łodzi wygrała Warta, to jest to wynikiem raczej nadzwyczaj słabej gry ŁKS, niż dobrej formy Warty.

Ale ŁKS, jeśli poważnie myśli o zwycięstwie, musi pamiętać, że bez większego wkładu ambicji, bez napięcia woli zwycięstwa zdobycie punktów będzie niemożliwe. Na psychice graczy ostatnie porażki napewno wywarły pewne piętno, lecz **przecież jeszcze nie wszystko stracone** — zwycięstwo w Poznaniu daje ŁKS-owi z powrotem utraconą pozycję leadera, a **mecz z Wartą jest do wygrania.**

Drugi pupilek Łodzi, przed którym otwierają się szersze horyzonty, to Widzew, który zdobył pierwsze punkty, ale grał nienadzwyczajnie. Czerwony Sygnał stopował wyraźnie mistrza Łodzi. Widzew grał jak urzeczony. Gracze sami nie zdają sobie sprawy, dlaczego nie potrafili dać sobie rady z systemem blokowania przez przeciwnika bramki, ale mają trenera, który **wyjaśnił im, na czym błąd polegał.**

Widzew w niedzielę gra swój drugi mecz — z Częstochowskim KS i przygotowuje się starannie., pragnąc **naprawić swą nadszarpniętą nieco opinię.** Mecz odbędzie się na boisku KP Zjednoczone w godzinach przedpołudniowych (popołudnie zajmuje ZZK) i wystąpi w składzie nieco wzmocnionym w linii ataku, gdzie na prawym skrzydle Stempla, grającego zresztą nie na swojej pozycji, **zastąpi Sadowski.** Linia pomocy w składzie: **Nowak, Konarski, Wachnik** będzie utrzymana, tak samo zresztą jak i inne.

Chłopcy są jak najlepszej myśli, kierownictwo klubu również, gdyż jest głęboko przekonane, że drużynę stać na lepszą grę i większy wysiłek.

Dajcie rycyny... motorzystom
Jankowski, Wikaryjczyk i Sanecznik jadą na „żużlówkach"

W żadnej dziedzinie sutpor nie ma tyle kłopotów przed zawodami co w sporcie motocyklowym. Zacznijmy od zawodników. Gdy nie było maszyn tak zwanych „specjalnych do jazdy na żużlu" biadano, że nie mają na czym jeździć, dzisiaj żużlówka nie jest nowością, ale wyrosły inne zmartwienia.

Maszyny żużlowe to wyjątkowo wybredne stworzonka. Na benzynie, jak mówią gwarą motorzystów „nie zagada", na zwykłej oliwie nie pójdzie. Tylko i wyłącznie na mieszance alkoholowej i... rycynie. Nie w celach przeczyszczających, jakby się to mogło komuś wydawać, ot poprostu smarowanie. Z alkoholem pół biedy — od zwykłej „czerwonej" do „Złotej Wiśniówki" wybór bogaty — chociaż najbardziej zalecany jest spirytus skażony. Ale z rycyną! Istna tragedia. W sekretariacie organizatorów leżą na stole trzy terminowe depesze posiadaczy żużlówek: Jankowskiego, Wikaryjczyka i Sanecznika. A oto ich treść: „Przygotować spirytus. stop. 200 cm rycyny — stop". Specjalna załoga ruszyła na miasto,przeszperała wszystkie składy, apteki, drogerie i podobno trud nie był daremny. Rycynę znaleziono!!

Jak z tego wynika, nawet rasowa maszyna, szczyt marzeń każdego szanującego się jeźdzca, nie jest jeszcze wszystkim. Wraz z nią przychodzą nowe zmartwienia i nowe kłopoty.

Na temat dzisiejszych zawodów zamieniliśmy kilka słów z dr. Winklerem, kierownikiem sekcji motocyklowej łódzkiego KS „Zrywu", klub ten jest organizatorem dzisiejszych zawodów.

— Nie licząc się z kosztami — informuje nas dr. Winkler — zaprosiliśmy na dzisiejsze zawody czołowych zawodników, by impreza stanowiąca debiut organizacyjny naszej sekcji wypadła interesująco. Jedynym naszym zmartwieniem jest opłakany stan stadionu, zwłaszcza ogrodzenia, dewastowanego systematycznie przy każdych zawodach przez aspołeczne czynniki. Stałe naprawy ogrodzenia pociągają za sobą olbrzymie wydatki. Marnuje się grosz społeczny, który z powodzeniem można by było zużytkować na inne cele. Po porozumieniu z Komendantem Milicji płk. Marchwińskim zdecydowaliśmy raz na zawsze ukrócić tego rodzaju wybryki. Teren cały podczas zawodów będzie specjalnie strzeżony, a milicja pełniąc służbę na stadionie odpowiednio zaopiekuje się niszczycielami urządzeń sportowych naszego miasta, urządzeń, których ściśle mówiąc mamy o wiele za mało.

Jeśli chodzi o stronę sportową imprezy — to naprawdę trudno coś przewidywać. Moim zdaniem, ciągnąca się od kilku imprez zła passa faworytów nie skończy się na Łodzi. Tak mi mówi przeczucie. I tym razem — kończy dr. Winkler — finał stanowić będzie niespodziankę.

A może tak ktoś - Łodzian?... (M)

Bek - Kupczak na torze
Spryt i taktyka zadecyduje o zdobyciu mistrzostwa Polski

W niedzielę na torze w Helenowie odbędą się mistrzostwa kolarskie Polski dla sprinterów. Ktoby się z naszych kolarzy krajowych do mistrzostw nie zgłosił jest pewne, że w finale walkę o tytuł mistrza Polski stoczą: dotychczasowy mistrz **Kupczak i najgroźniejszy jego rywal, — kandydat na mistrza, Bek.**

Z Krakowa dochodzą wieści o rewelacyjnej formie Kupczaka, doszedł on podobno, do doskonałych wyników i ostatnio uzyskał nawet czas 12,2 sek. na ostatnich 200 metrach. Nie mamy zamiaru negować formy Kupczaka, ale ten wynik nie wydaje nam się prawdopodobny, bo graniczy, oświadczamy to wręcz — z... fantazją.

Tor w Helenowie do specjalnie szybkich nie należy i tylko **w bardzo nielicznych wypadkach uzyskano na nim czas poniżej 13 sekund.** Wynikiem takim mogą się poszczycić największe sławy kolarskie reprezentujące klasę europejską.

Dzisiaj Bek, trenując na torze helenowskim, przebywa ostatnie 200 metrów w czasie 13 sekund, a więc doskonałym. Nie należy przeto przypisywać większego znaczenia do wyniku Kupczaka, sygnalizowanego z Krakowa, bo mistrzostwa odbędą się w Łodzi. O zdobyciu tytułu mistrzowskiego zadecyduje w dużej mierze również i taktyka. **Kto okaże się sprytniejszy, kto zastosuje lepszą taktykę, zdobędzie tytuł mistrza Polski.**

Kupczak przegrał już dwukrotnie w bież. sezonie z Bekiem, tłumacząc się przy tym brakiem treningu. Ale nie wszystko da się temu przypisać. Pamiętamy, że pierwsze zwycięstwo nad Kupczakiem odniósł Bek w Szczecinie na zawodach odbytych na zakończenie obozu treningowego. Chyba wtedy nie mogło być mowy o niedostatecznym treningu i znaczy to, że łódzki kolarz ma duże szanse.

Oby tylko doświadczenie nie było zbyt małe.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19-ej tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G.S. Shaw'a „ŻOŁNIEŻ I BOHATER"
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02. 22292

Teatr T. U. R.

Dziś o godz. 19 min. 15 komedia Shawa „Profesja Pani Warren".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.
ŚWIT DZIEŃ I NOC

W Teatrze „Syrena" od niedzieli dnia 13 b.m gościć będą przez dziesięć dni artyści Teatru imienia Słowackiego w Krakowie Nina Karasińska i Jerzy Kaliszewski w komedii „Świt, Dzień i Noc" Niccodemiego. Wystawienie tej uroczej, jednej z najbardziej lubianych w repertuarze teatralnym komedii budzi zrozumiałe wielkie zainteresowanie.

Kina

ADRIA — „Maria Luiza".
BAŁTYK — „Goal".
BAJKA — „Ucieczka w nieznane".
GDYNIA — „Maria Luiza".
HEL — „Nauczycielka bawi się".
MUZA — „Jesse James".
POLONIA — „Bohater Pacyfiku"
POLONIA — „Piotr I" (II seria).
PRZEDWIOŚNIE — „Niewidzialny detektyw".
ROBOTNIK — „Przygody Nasreddina".
ROMA — „Młodość Tomasza Edisona".
REKORD — „Skandal".
STYLOWY — „Wesoły pensjonat".
ŚWIT — „Kaprys milionerki"
ŚWIT — „Historia jednego fraka".
TATRY — „Niewidzialny detektyw".
TĘCZA — „Wesoły pensjonat".
WOLNOŚĆ — „Piotr I" — II seria
WISŁA — „Ojczyzna".
WŁÓKNIARZ — „Serenada w dolinie słońca".
ZACHĘTA — „Czarodziejski kwiat".

Kina: „Bajka", „Przedwiośnie", „Roma", „Rekord", „Stylowy", „Świt", „Zachęta": — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

Kina: „Bałtyk", „Hel", „Tatry", „Robotnik", „Włókniarz", „Wisła" o godz. 17, 19 i 21, a w niedziele i święta od godz. 15-ej.

Kino „Polonia" godz. 16, 18.30 i 21.00, w niedziele i święta godz. 13.30.

Kino „Wolność" w dni powszednie godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedziele i święta od godz. 13.15.

Kino „Muza" o godz. 18.30 i 20.30, w niedziele i święta od godz. 16.30.

Kino „Tęcza" o godz. 15.30, 18 i 20.30, a w niedziele i święta od godz. 13-ej.

Kino „Adria" o godz. 16.00, 18.00 i 20-ej, a w niedzielę od godz. 14.

Kino „Gdynia" o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele 14.30.

Program radiowy na dziś

12.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 12.10 Pieśni andaluzyjskie. 12.25 Audycja dla wsi.. 12.35 Recital wiolonczelowy T. Kowalskiego. 13.00 „Z mikrofonem po kraju" z Łodzi — „W uzdrowisku samochodowym" — reportaż dźwiękowy. 13.10 Audycja rozrywkowa. 14.00 Kronika i komunikaty z Łodzi. 14.05 „Wychowanie spółdzielcze" z Łodzi. 14.15 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 Audycja muzyczna dla dzieci. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik. 16.20 Utwory fortepianowe. 16.40 „Z naszej radiofonii". 16.50 Informacje gospodarcze. 17.00 Koncert orkiestry włościańskiej. 18.00 Recital śpiewaczy Ruth Renee z Łodzi. 18.20 „Łódzka Rodzina Radiowa". 18.30 Koncert życzeń z Łodzi. 19.00 Audycja oświatowa TUR-u — „Od Rzadu Lueblskiego do Chieno-Piasta". 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 Pieśni Brahmsa. 20.00 „Z szerokiego świata". 20.25 Audycja rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 21.45 Słuchowisko pt. „Romeo i Julia". 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 „Teodor Szaljapin" — audycja słowno-muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Program lokalny na jutro z Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. BIBERGAL choroby skórne, weneryczne 4 — 6. Piotrkowska 134 22296

LECZNICA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10 — 19, tel. 216-48. 20858

DOKTÓR KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Piotrkowska 106 przyjmuje 7—10 i 3—7 21757

DOKTÓR GLAZER skórno-weneryczne 5—8 Andrzeja 28. 21966

Dr. MED. SIEŃKO specjalista chorób skórno-wenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 6: 21382

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne. Żeromskiego 41. 7—8. 3—6. 21758

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 21760

DR. RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet, kosmetyka, Piotrkowska 33, 12— 6 21862

DR. ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne, płciowe, Piotrkowska 33, 12 — 6. 21861

Dr VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4 tel. 260-92. 22306

Dr. KOWALSKI skórno - weneryczne 3—7. Piotrkowska 26. 21759

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW choroby skórno - weneryczne 1. Maja 3, 8—10, 4—7. 21756

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

AKUSZERKA ŁAGOWSKA abiturentka Warszawskiej Kliniki porf. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 21939

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 18853

Kupno — sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam przyczepkę 5—8 ton wiadomość Kaszubska 8 22434

GOSPODARSTWO 48 ha sprzedam, wydzierżawie, przyjmę spólnika do hodowli owiec, pszczół. Łódź, Wólczańska 116. Kossowski 22430

MEBLE kuchenne nowe i różne używane najtaniej Łęczycka 12 22424

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej), przystanek Piaseczna. 22327

WÓZKI spacerówki nie drogo, Kilińskiego 43 w podwórzu. 22512

PIŁĘ taśmową wyrówniarkę, grubościówkę polerkę do drzewa sprzeda Biuro Techniczno-Handlowe Al. Kościuszki 32, tel. 219-18 22438

FOTOAPARATY —filmowe 16mm —Projektory — Epidiaskopy itp. Sportowe artykuły w wielkim wyborze kupuje-sprzedaje Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62. 21973

RESORKĘ na balonach mało używaną sprzedam. Pabianice, Żeromskiego 14, Stańczyk. 22515

MOTOR 125 marki „PUCH" do sprzedania. Nowomiejska 27. Dozorca. 22515a

SPRZEDAM Wytwórnię wafli całość lub udział 50 proc. Śródmiejska Nr. 49. 22516

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 22517

RADIO Telefunken najwyższej jakości, akordeon 80 basów z registrem sprzedam Lipowa nr. 27 m. 13. 22518

SPRZEDAM „Zündap" 600 cm z koszem. Widzew św. Józefa 11 od 17-21. 22519

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam. Wiadomość Praska 10—6 (dawniej Warszawska) 22520

PIES wilk do sprzedania. Wiadomość: Gdańska 23 m. 15 22521

MOTOCYKL 250 do sprzedania, Senatorska 23 m. 24. 22522

OKAZJA. Sprzedam maszynę do dziurkowania, cena przystępna. Kilińskiego 44, II podwórze prawa oficyna III piętro —54 od 2—4. 22523

MOTOCYKLE sprzedamy okazyjnie 100 i 200 cm N.S.U. 200 cm Zündap. Stan bardzo dobry. D/H. „Świtezianka", Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 126-62. 22524

WÓZEK głęboki niezniszczony „Konkon" sprzedam. Nawrot 15, pralnia. 22526

MASZYNĘ gabinetową sprzedam, Limanowskiego 24-46, lewa oficyna II wejście II piętro. 22525

MAGLE ręczne i elektryczne sprzedam 11-go Listopada 26-24. 22527

Różne

WYTWÓRNIA „Mirosław" Piotr Ciuszyński Częstochowa, Wesoła 3. Posiada na składzie scyzoryki i ochraniacze do butów. 22371

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 kopiuje wszelkie dokumenty, plany, rysunki itp. 22.000

ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolinowa Jadwiga, Piotrkowska 30. 22243

UWAGA! Została uruchomiona torbiarnia mechaniczna, „Tęcza" na pończochy i skarpetki przy ul. Polnej 5. Dojazd 4, 8 i Aleksandrowskim. 22531

ZAGINĄŁ pies biały, długi włos lekko kręcony. Skierniewicka 11. 22532

ZAGINĄŁ 8.7 pies wilczur duży, ciemny grzbiet, wabi się „Rex". Odprowadzić za wynagrodzeniem 11 Listopada 113a. Fabryka papy. 22533

ZAGINĄŁ pies 10-tygodniowy wilk. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Krzyżowa 7. 22534

ZGINĘŁA suczka, mała, ostrowłosa, kremowa. Proszę odprowadzić za nagrodą. Piotrkowska 83. Piotrowski.

Nauka

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy przyjmuje Sekretariat codziennie od 10 — 12, 16 — 18 Wólczańska 27. 22240

KURSY MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, księgowości Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej czynne, Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 22442

KROJU, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa wyuczają w okresie wakacyjnym kursy ul. Próchnika 25. 22339

TEORETYCZNE przygotowanie do egzaminów od 15 lipca godz. 18—20 Koeduk. Kursy Krawieckie Jaracza 14. 22539

Lokale

GOSPODARSTWO rolne blisko Łodzi zamienię na domek w Łodzi lub na krańcu Łodzi. Wiadomość 11 Listopada 14, w sklepie. 22448

LOKAL sklepowy, mieszkanie, dozorstwo, zamienię na mieszkanie. Wiadomość: Napiórkowskiego 103. Sklep. 22541

DWA pokoje z używalnością kuchni-komfort na Piotrkowskiej, zamienię na 2 pokoje z kuchnią bez wygód. Wiadomość: Piotrkowska 190 m. 13, g. 12-13. 22542

PANIENKA samodzielna poszukuje pokoju umeblowanego niekrępujący w śródmieściu Cena obojętna. Oferty do administracji „Samodzielna". 22543

ODSTĄPIĘ pokój umeblowany za zwrotem kosztów. Oferty do Expressu pod „Meble". 22544

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na mniejsze. Wiadomość w redakcji. 22545

POSZUKUJĘ pokój z kuchnią lub jeden duży. Dzielnica obojętna, przy tramwaju. Koszty remontu zwrócę. Piotrkowska 9-25, 15-19 22546

SZUKAM pokoju subl. (urzędniczka) dzwonić tel. 147-06 do 4-ej dobrze zapłacę. 22547

Zaofiarowanie pracy

SPÓŁDZIELNIA wydawnicza poszukuje rutynowanej maszynistki. Oferty pod „F.M" 22379

POTRZEBNA samodzielna gosposia do prowadzenia gospodarstwa domowego. Referencje konieczne. Zgłosić się w godz. 8 — 15 Łódź, 11 Listopada 97. 22464

POSZUKUJE się natychmiast księgowego do majątku państwowego Sekursko poczta Żytno pow. Radomsko. 22550

WYKWALIFIKOWANĄ siłę przyjmie natychmiast Artystyczna Cerownia, Poznań, Plac Wolności 1 Pokój z centr. ogrzewaniem zapewniony. 22551

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłaszać się kiosk w parku kolejowym ul. Armii Ludowej naprzeciw Nr. 40. 22552

GOŃCA zatrudni biuro budowlane. Zgłaszać się tylko w czwartek godz. 16-17 z podaniem i życiorysem. Wólczańska 194.

POMOCNICA uczciwa z gotowaniem zaraz potrzebna. Śródmiejska 62—9.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM legitymację członkowską wydaną przez Okręgową Izbę Farmaceutyczną na nazwisko Polak Ida. 22555

UNIEWAŻNIA się kartę rejestracyjną RKU Piotrków, świadectwo z ukończenia Szkoły Powszechnej. Sukiennik Zenon, Sulmierzyce pow. Radomsko. 22556.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: 2 legitymacje tramwajowe, legitymacja członkowska Związku Zawodowego pracowników Instytucji Społecznych, karta odzieżowa, żywnościowe m-ce kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, Ewa Engelsberg, Jaracza 41—26 zwrot za wynagrodzeniem. Dozorca. 22557

SKRADZIONO palcówkę, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej Pintera Alfons, Łódź, Zgierska 126.

SKRADZIONO legit. strażacką kartę repatriacyjną, RKU-Kalisz. Owczarek Stanisław Zimotki pow. Turek. 22559

SKRADZIONO 5.7 47 r. bilet służbowy K.E.Ł. na nazwisko Łuczkowski Józef. 22560

ZOSTAŁY spalone w 1945 r. 3 weksle 1200 zł. wystawione przez Zofię, Michała Wiaderskich, 2 weksle —700 zł przez Jana, Mariannę Kurek. Własność Zofii Kurek. 22561

ZAGUBIONO książkę członkowską z Cechu oraz kwit z „Włókna" Przybył Heleny Przyszkole 10. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 22562

ZAGUBIONO książkę członkowską z Cechu kartę przemysłową Nastusiak Czesław. Ruda Pabianicka, Pokładowa 12. Zwrot dokumentu za wynagrodzeniem. 22563

ZAGUBIŁEM kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną G. Stoki. Rutkowski Władysław. 22564

ZGUBIONO kartę RKU-Kutno na nazwisko Godos Mieczysław, wieś Łagów, pow. Łowicz. 22565

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kutno na nazwisko Sobczyk Jan, wieś Klonowiec pow. Kutno. 22566

ZAGUBIONO 8.7 książkę podatkową Nr. 1 Znalazcę proszę o zwrot. Gdańska 45. Cukiernia. 22567

ZAGUBIONO *dowód osobisty, kartę rejestracyjną* RKU— na nazwisko Urbański Tadeusz. Pabianicka 28-35. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 22568

ZAGUBIONO legitymację tramwajową m-c nieparzystych. Jan Czapski Finansowa 49. 22569

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, prawo jazdy na nazwisko Henryk Rucki. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Narutowicza 54—18. 22570

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną i portfel skórzany na nazwisko Maziej Salomea. Marii Piotrowiczowej 16 m. 19. 22571

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Krasińskiej (Jaracza 32), Wagnera (Piotrkowska 67, Rytla (Kopernika 26) Kohna (Plac Kościelny 8) Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego ((11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

KOMUNIKAT

Administracja „Expressu Ilustrowanego" komunikuje, że wszelkie wpłaty za ogłoszenia kierować należy na konto czekowe PKO Nr. VII 1505 dział reklam i ogłoszeń.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017342

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo: poszukiwanie rodzin zł 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż zł 25; zguby: zł 20; poszukiwanie pracy: zł 10; W tekście za 1 mm: do 100 mm zł 50, od 101 do 200 mm zł 60, powyżej — zł 70. Poza tekstem zł 35, 45 i 65. W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej.